

## RAPORT GCP: ENERGOCHŁONNOŚĆ ŚWIATA NIWELUJE REDUKCJE EMISJI

---

Rosnące zużycie energii góruje nad ograniczaniem emisji CO<sub>2</sub> – wskazuje w raporcie inicjatywa Global Carbon Project. Wzrost zużycia ropy i gazu odpowiada głównie za prognozowany ponad 2-proc. wzrost globalnych emisji dwutlenku węgla w 2018 r. - podkreślają autorzy opracowania.

Raport został zaprezentowany w czwartek w trakcie szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach.

Autorzy raportu podkreślają, że utrzymujący się wzrost zużycia ropy i gazu odpowiada głównie za prognozowany ponad 2-proc. wzrost globalnych emisji dwutlenku węgla w 2018 r. To już drugi rok z rzędu, co oznacza nowy, niechlubny rekord – zaznaczono. W ub.r. emisje CO<sub>2</sub> wzrosły o 1,6 proc. po trzy-letniej przerwie.

Global Carbon Project podkreśla, że nawet szybki rozwój technologii niskoemisyjnych nadal nie jest wystarczający, by spowodować, że globalne emisje osiągną swój szczyt, po którym widać będzie już tylko spadek, w efekcie prowadząc do realizacji celu Porozumienia paryskiego.

Wynegocjowane w 2015 r. porozumienie zakłada, że państwa podejmą działania na rzecz zatrzymania globalnego ocieplenia na poziomie dwóch stopni Celsjusza - a w razie możliwości jedynie 1,5 stopnia Celsjusza - powyżej średniej temperatur sprzed rewolucji przemysłowej.

Autorzy raportu przekonują, że wzrost emisji CO<sub>2</sub> ze spalania paliw kopalnych w 2018 roku oznacza, iż jesteśmy na drodze ocieplenia, które jest dużo wyższe niż 1.5 stopnia. Dodają, że nie wystarczy wspierać źródeł odnawialnych, lecz dążyć do dekarbonizacji.

W raporcie czytamy, że w 19 państwach reprezentujących 20 proc. globalnych emisji, emisje obniżono bez spadku PKB. W ostatniej dekadzie były to m.in.: Barbados, Czechy, Dania, Francja, Islandia, Rumunia, Słowacja, Szwecja, Trynidad i Tobago, Wielka Brytania, USA.

Autorzy wykazują, że globalne emisje CO<sub>2</sub> z paliw kopalnych rosły na początku XXI wieku o ponad 3 proc. rocznie; wzrost ten zwolnił w 2010 r.; z kolei w latach 2014-2016 były mniej więcej stałe z jednym niewielkim wzrostem.

Global Carbon Project prognozuje, że stężenie dwutlenku węgla w atmosferze w 2018 roku osiągnie średnio poziom 407 ppm (z ang. liczba części na milion), czyli o 45 proc. powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej.

Autorzy przewidują, że emisje z Chin, które stanowią 27 proc. globalnych emisji, wzrosną prawdopodobnie o ok. 4,7 proc. (2 do 7,4 proc.), osiągając nowy rekord.

Wzrostu emisji o ok. 2,5 proc. (0,5 do 4,5 proc.) po kilku latach spadku – eksperci – spodziewają się

również w USA (odpowiadających za 15 proc. globalnych emisji). Ich zdaniem będzie to spowodowane warunkami pogodowymi wymagającymi większego ogrzewania w miesiącach zimowych i większym chłodzeniem w gorących miesiącach. Autorzy raportu oczekują, że emisje w USA ponownie spadną w 2019 r. m.in. przez tani gaz, wiatr czy energię słoneczną, które wypierać będą węgiel.

Eksperti prognozują ponadto, że emisje z Indii (7 proc. globalnych emisji), w 2018 r. utrzymają stały wzrost, który wyniesie prawdopodobnie ok. 6,3 proc. (od 4,3 proc. do 8,3 proc.).

W raporcie wskazano, że w przypadku Unii Europejskiej (10 proc. globalnej emisji) bieżący rok powinien przynieść niewielki spadek o 0,7 proc. (od -2,6 proc. do plus 1,3 proc.). „To znacznie poniżej spadku o -2 proc. rocznie utrzymującego się w ciągu dekady do 2014 r.” – podkreślono.

Co do reszty świata (pozostałe 42 proc. globalnych emisji) to spodziewany jest również wzrost o średnio 1,8 proc. (0,5 do 3 proc.).

Dziesięć największymi emitentami CO<sub>2</sub> na świecie są Chiny, USA, Indie, Rosja, Japonia, Niemcy, Iran, Arabia Saudyjska, Korea Południowa i Kanada. UE jako cała wspólnota zajmuje trzecie miejsce, po Chinach i USA.

jw/PAP